

Głos św. Rozalii

KWARTALNIK PARAFII PW. ŚW. ROZALII
W SZCZECINKU



Nr 14

STYCZEŃ
- MARZEC

2021 ⁽¹⁾

ISSN 2657-3547



*Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu.
(Mk 16,6)*

*Nie ma Go tu.
Zmartwychwstał.*

*Uwierzmy, że pusty grób niesie prawdziwą nadzieję,
że staje się najpiękniejszym początkiem.
MIŁOŚĆ przez Krzyż ukochała nas jeszcze bardziej,
na zawsze, bez końca.
Uczmy się TEJ MIŁOŚCI.
Żyjmy w TEJ MIŁOŚCI.*

*Nie bójmy się!
Jezus już wszystko dla nas zwyciężył!*

*Czytelnikom, Parafianom i sobie samym życzymy,
byśmy pozwalali CHRYSTUSOWI PRAWDZIWIE
ZMARTWYCHWSTAWAĆ
w naszych sercach, umysłach i codzienności.*

Zespół redakcyjny



Spis treści

1. Od redakcji	4
2. Wywiad z ks. Piotrem Błaszczakiem	5
3. Pójdź za Mną	7
4. Wydarzyło się w parafii – zapis kronikarski	7
5. Dzieje się... Co przed nami	22
6. <i>Szczecinecka Kalwaria</i>	23
7. Nasze formowanie duchowe	24
„Jan Paweł II do Ciebie”	24
„Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”	25
„Nie ustaję w przebaczeniu”	25
8. Orędowniczka św. Rozalia	27
9. Wieści z muzeum	28
10. Różne	30
Modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w ostatnim dniu Roku Pańskiego 2020	30
„Ufam”	32
„Gołębie serce” (odc. 4.)	34
Biblijne Koło Fortuny – edycja 3.	37
BIBLIJNE KOŁO FORTUNY (4)	38
„Szczypta dobrego humoru”	39
Z zapisów z ksiąg parafialnych	40



Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Rozalii w Szczecinku

Zespół redakcyjny: ks. dr Jerzy Chęciński – proboszcz (asystent kościelny), Wiesław Bandura, Antoni Dorogusz - Doroszkiewicz (skład początkowy), Elżbieta Dorogusz - Doroszkiewicz, Władysław Fijałkowski (strona graficzna), Katarzyna Rybak

Korekta: Anna Gliszczyńska

Adres redakcji: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Rozalii, ul. Świętej Rozalii 1, 78-400 Szczecinek

Kontakt: adres jw., strona parafii: www.parafiarozalia.pl, e-mail: parafiarozalia@wp.pl, biuro parafii - tel. 94 732 65 12, do chorego/pogrzeb – tel. 883 407 381,

Skład i druk: Zakład Usługowy „TEMPOPRINT”, www.tempoprint.pl, e-mail: tempoprint@tempoprint.pl

Uwaga: Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w nadesłanych tekstach, nadawania lub zmiany ich tytułów, korekty językowej, niezwracania niezamówionych materiałów.

Nakład: 100 egz.



Szczęść Boże!

**„Bo zmartwychwstał samowładnie, jak przepowiedział dokładnie.
Alleluja, Alleluja, niechaj zabrzmie Alleluja”.**

ALLELUJA – RADUJMY SIĘ!

Gdy pojawia się czas trudnej, życiowej próby (cierpienie i ból), to zdajemy z niej egzamin, lepiej lub gorzej, a na końcu tej drogi oczekuje jednak na nas nagroda w postaci RADOSNEGO Alleluja. RADUJMY SIĘ więc, pomimo trosk, trudności, obaw, lęków i zwątpień. Bo RADOŚĆ ta zawiera w sobie wszystko: nadzieję, wiarę, miłość, optymizm, lepszy los, a w perspektywie wieczności – ZBAWIENIE! Przecież trwamy w NIEJ, a ONA w nas od zawsze: była w przeszłości, jest teraz, będzie w przyszłości. **RADUJMY SIĘ! JEZUS CHRYSZTUS ZMARTWYCHWSTAŁ!**

Wciąż funkcjonujemy w reżimie sanitarnym z powodu koronawirusa. Znajdujemy się bez przerwy, od roku, w tym ciężkim położeniu. Doświadczamy nieszczęśliwych chwil, gdy odchodzą od nas najbliżsi – modlimy się dla nich o RADOŚĆ nieba, a kiedy chorzy powracają do zdrowia – dziękujemy Panu Bogu za RADOŚĆ wyzdrowienia.

Pomimo obiektywnych trudności, odbyły się wszystkie uroczystości wynikające z kalendarza liturgicznego: niektóre w innych terminach i w sposób zmodyfikowany, m.in. I Komunia św., bierzmowanie czy wizyta duszpasterska. Natomiast została odwołana „Rozaliada” i rekolekcje adwentowe. Módlmy się do Zmartwychwstałego Chrystusa, abyśmy w tym roku powrócili jak najszybciej do utęsknionej normalności.

Radością dla Parafian są także widoczne dzieła materialne, jakie powstają w parafii z inicjatywy ks. Proboszcza i dzięki zaangażowaniu się pojedynczych osób dobrej woli, grup i firm. Powstają one również dzięki finansowemu wsparciu Parafian. Bóg zapłać!

Dziękujemy Autorom, którzy współpracują z naszym periodykiem, zwłaszcza Panu Januszowi Rautszko, który swoim talentem pisarskim wzbogaca „Głos św. Rozalii” oraz za redagowane przez niego Biblijne Koło Fortuny i fundowanie nagród.

Kierujemy kolejną prośbę do Szanownych Czytelników i Parafian, aby współredagowali naszą gazetę dostarczając listy, artykuły i teksty, które poruszałyby istotne problemy życia tak duchowego, jak i materialnego parafii pw. św. Rozalii. Z góry dziękujemy!

II WYWIAD EKSKLUZYWNY

z ks. wikariuszem Piotrem Błaszczakiem

Ksiądz Piotr Błaszczak. Kto się kryje pod „maseczką ochronną”?)

- Pod maseczką kryje się młody kapłan z ponad 8-letnim stażem, który pragnie służyć w Szczecinku. Pandemia trochę zmieniła nasze funkcjonowanie, ale to, co najważniejsze - jest było i będzie – Msza św., konfesjonał, inne sakramenty i w tym jestem i chcę być cały. Ponadto oprócz kapłańskich zadań uwielbiam podróżować z rodziną i ze znajomymi w różne miejsca. Nie wyobrażam sobie życia bez interesowania się sprawami bieżącymi w życiu mojego kraju i Kościoła (chodzi mi o politykę, ale jako ksiądz niby nie mogę się tym interesować). Jestem introwertykiem, ale staram się nad tym pracować. Uwielbiam sport. Ostatnio przez kontuzję mniej gram w piłkę, ale więcej kibicuję. Od piłki nożnej wolę tylko snookera. Moją wielką pasją jest też historia, zwłaszcza Polski.



- Każda droga jest inna, ale na pewno przez to ciekawa. Jaka była Księdza droga do kapłaństwa?

- Moja droga do kapłaństwa nie była jakaś niezwykła. Będąc już w gimnazjum, poczułem, że może zostanę księdzem. Byłem ministrantem, miałem dobry przykład kapłaństwa w parafii, jeździłem na rekolekcje, pogłębiałem swoją relację z Bogiem. Kiedy poszedłem do liceum, pragnienie bycia księdzem jeszcze narosło. Wstępując po maturze do seminarium wiedziałem, że dotychczasowe sytuacje, przeżycia i doświadczenia ukierunkowały mnie właśnie do tego miejsca. Nie wyobrażałem sobie innej drogi w życiu. Można to porównać do wyboru męża czy żony. Nie wyobrażamy sobie z nikim innym spędzić reszty życia.

- Pandemia na pewno zmieniła i utrudniła pracę duszpasterską. Na jakie przeszkody Ksiądz napotyka?

- Dla mnie największą przeszkodą jest ograniczenie bezpośrednich kontaktów z parafianami np. brak spotkań w małych grupach z bierzmowanymi czy tradycyjnej kolędy. Ograniczona ilość wiernych w kościele sprawia trudności w lepszym przygotowaniu dzieci do I Komunii św. Mogą oni łatwiej usprawiedliwić swoją nieobecność, żeby nie powiedzieć obojętność, w wielu przypadkach, na sprawy Boże. Największym dramatem, jaki przeżyłem w tym czasie, to było, jeszcze w Trzciance, powiedzenie komuś, że nie może być na Mszy św., bo nie ma już dla niego miejsca.

- W związku z pandemią nie jest dane parafianom poznać Księdza bliżej i vice versa. Mam nadzieję, że to się wkrótce zmieni. Tymczasem proszę wymienić kilka swoich wad i zalet, o których jeszcze nie wiemy, a może powinniśmy;)

- Moją wielką zaletą, co myślę przydaje się w pracy księdza, jest zadomowienie. Co przez to rozumiem? Miejsce, w którym mieszkam, traktuję jako swój dom, a parafia i jej sprawy są zawsze na pierwszym miejscu. Mam dom rodzinny w Kołobrzegu, zawsze mogę tam pojechać, ale mieszkam i żyję w Szczecinku. Parafia to nie zakład pracy, gdzie odbijam kartę, pracuję od 7.00 do 15.00, a potem... A potem jestem, mieszkam. Trudno

jest chwalić się zaletami, dlatego teraz wada – myślę, że w wielu sprawach jestem zbyt ostry dla innych, zbyt wymagający – „kroiłbym i soli”.

- To akurat zaskakujące, bo podczas Mszy św. często uśmiecha się Ksiądz do dzieci stojących bliżej ołtarza...

- Dla dzieci ksiądz jest jakimś tam panem, stojącym gdzieś tam, którego słuchają, nie wiedząc czemu, wszyscy dorośli. Zauważenie, pokazanie przyjaznych emocji może zburzyć obawy i niepewność dziecka. Dzieci często są straszone księdzem np. „Jak nie będziesz grzeczny na kolędzie, w kościele, na Mszy św., to cię ksiądz zabierze” – no potwór. Inny aspekt obecności dzieci w kościele, na który chciałbym zwrócić uwagę, to to, że część rodziców czuje presję ze strony innych uczestników Eucharystii odnośnie zachowania ich dziecka. Ono nie musi stać w ławce i mieć pięknie złożonych rączek jak dorośli. Cieszymy się obecnością dzieci w kościele i nie strofujemy ich za bardzo, nie bądźmy dla nich i ich rodziców zbyt wymagający. Stąd moja radość i uśmiech na twarzy, gdy dziecko próbuje dostać się do prezbiterium czy krzyczy na całe gardło: „Mamo, ja już tu nie chcę być, nudzi mi się”. One są autentyczne i to musimy zagospodarować, wykorzystać, docenić.

- Pochodzi Ksiądz ze Sławna, a uczył się w liceum w Kołobrzegu, gdzie pracował nasz ks. Proboszcz. Czyżby Wasze ścieżki się przecięły? Może za Jego sprawą trafił Ksiądz do „Rozalii”?

- Księdza Proboszcza nie poznałem w Kołobrzegu, ale na wykładach z łaciny w seminarium. Do dziś pamiętam pierwszy wykład. Nauczylismy się łacińskiego zwrotu „Stante pede”, co się tłumaczy – „ruszamy z kopyta”, natychmiast. I takie były wykłady z łaciny, a później z patrologii, czyli nauki o ojcach Kościoła, które na drugim roku mieliśmy. Ksiądz Proboszcz nieustannie mnie tego uczy, aby działać natychmiast, nie zwlekać, nie ociągać się. Już, to już.

- Kiedy skończą się ograniczenia i będzie swoboda w pracy duszpasterskiej, na czym Ksiądz szczególnie chciałby się skupić?

- Moim wielkim marzeniem jest założenie w parafii Kręgu Biblijnego dla dorosłych i kontynuacja działającego z ks. Piotrem, moim poprzednikiem, kręgu młodzieżowego. Ponadto więcej uwagi trzeba poświęcić młodzieży przygotowującej się do bierzmowania – wspólne wyjazdy, rekolekcje, spotkania w parafii. Młodzież jest nadzieją Kościoła i nie możemy jej zaniedbać. Jak skończą się ograniczenia szkolne mam nadzieję, we współpracy z katechetkami, założyć Szkolne Koło Caritas w SP 7. Wiem, że jest duża potrzeba wykorzystania naturalnej zdolności pomagania innym wśród dzieci i młodzieży. Po pandemii na pewno ruszymy ze śpiewem scholi dziecięcej i poszerzymy działalność scholi młodzieżowej.

- Czego możemy w takim razie życzyć Księdzu na czas pobytu w naszej parafii?

- Przede wszystkim nieustannego podążania za natchnieniami Ducha Świętego, prowadzącego nas do zbawienia. Nie chciałbym też stać się dla kogoś przeszkodą w dotarciu do Pana Boga. Ponadto oczywiście ustania pandemii.

- Dziękuję za rozmowę i oczywiście w imieniu całej wspólnoty parafialnej życzymy Księdzu dobrego i owocnego czasu wśród nas.

Rozmawiała: Katarzyna Rybak



III „PÓJDŹ ZA MNĄ”...

„Pójdź za Mną” (Łk 18,22) – to ostanie słowa Jezusa skierowane do bogatego młodzieńca. Słowa te wyrażają zasadniczą nowość Ewangelii. Potrzeba przecież zostawić „wiele, a nawet wszystko”, aby pójść za Jezusem, naśladować Go, zostać Jego uczniem i osiągnąć zbawienie. Wszyscy synoptycy potwierdzają, że „co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga” (Mt 19,26; Mk 10,27; Łk 18,27). Każdy zatem człowiek może zrealizować swoje podstawowe powołanie, gdy w swoim życiu spotka Jezusa i pozostanie z Nim. „Być z Jezusem”, Synem Bożym, to jest ostateczny cel wędrówki uczniów. „Nie trzeba zatem – wyjaśnia Jan Paweł II – wyszukiwać «nowego programu». Program już istnieje: ten sam, co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć z Nim...” (NMI 29).

ks. Jan Kochel

Szkoła Słowa Bożego 2003/04



IV WYDARZYŁO SIĘ W PARAFII - ZAPIS KRONIKARSKI

Dzięki nieustającej aktywności ks. Proboszcza cały czas trwają prace remontowo-modernizacyjne. Postępy zostały uwiecznione w tym kronikarskim zapisie, jak również przedstawione w materialnym podsumowaniu roku.

- 29. 11. - adwent, pierwsza niedziela adwentu, Msza św. urodzinowa o godz. 11.00
- 30. 11. - pierwszy dzień rorat, godz. 6.30 (w pandemii)



Fot. Anna Gliszczyńska

Głos św. Rozalii

W minionym tygodniu podłączyliśmy ogrzewanie podestów pod środkowymi rzędami ławek; staramy się, by jeszcze przed Świątami Bożego Narodzenia zainstalować podgrzewane podesty także w dwóch bocznych rzędach ławek.

2. 12. - trzeci dzień rorat



Fot. Anna Gliszczyńska

3. 12. - czwarty dzień rorat

Zadanie dla wszystkich:



4. 12. - piąty dzień adwentu

Zadanie dla wszystkich:



6. 12. - druga niedziela adwentu
- **św. Mikołaja**

Zadanie dla nas wszystkich na dzisiaj: i Ty zostań świętym Mikołajem – podaruj komuś bliskiemu coś od siebie; pamiętaj o zapaleniu drugiej świecy w domowym wieńcu adwentowym.

W tym tygodniu będziemy montować kolejne, podgrzewane podesty pod bocznymi rzędami ławek. Składamy nieustające podziękowania, z ks. Proboszczem na czele, wszystkim zaangażowanym w to dzieło oraz firmie KPPD Szczecinek – Białogard



Fot. Antoni Dorogusz-Doroszkiewicz

- 8.12. - **Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP**

Msze św.: 6.30, 18.00

Godzina łaski – Nabożeństwo modlitwne o godz. 12.00. W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia – w samo południe – Maryja w objawieniach obiecuje przychylić nam Nieba i wyprosić u Boga to, czego nam najbardziej potrzeba; dzięki modlitwie możemy dostąpić uzdrowienia, wyrwać się z nałogu; jedni doznają łask, drudzy wyproszą je dla swoich bliskich.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu, litania loretańska, m.in. modlitwa do Niepokalanego Serca Maryi, prośby w intencji kapłanów, o nawrócenie grzeszników, podziękowania, prośby, przeprosiny, 10. różańca – tajemnica bolesna.

11. 12. - klatka schodowa do dolnego kościoła
w trakcie tynkowania
12. 12. - cała strona podestów już gotowa! Jutro
podłączamy ogrzewanie.
- już wszystkie ławki stoją na
podestach (zdjęcia obok)





Fot. ks. Proboszcz

13. 12. - trzecia niedziela adwentu – niedziela radosna



Fot. Antoni Dorogusz-Doroszkiewicz



Fot. Anna Gliszczyńska

- 39. rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce

Zadanie dla nas wszystkich na dzisiaj: przed całą rodziną wielkie wyzwanie – niedziela bez ekranów komórkowych. Postarajcie się być dzisiaj offline: i dzieci i rodzice; uwaga – zapalcie trzecią świeczkę w domowym wieńcu adwentowym.

W trzecią niedzielę adwentu – zwaną niedzielą radości (łac. Gaudete), ofiarujemy wszystkim upominek – bożonarodzeniowe pudełko; można je wziąć po Mszy św., przy wyjściu z kościoła. W kopercie znajdziemy pudełko, które – po złożeniu, oklejamy obrazkami z Pisma św., znajdującymi również w kopercie. Wraz z tym upominkiem dedykujemy Parafianom i Gościom opowiadanie, autorstwa Bruno Ferrero, pt. „Pudełko”:

„Mała dziewczynka przygotowywała podarunek na Boże Narodzenie. Owijała pudełko w piękny, kolorowy papier zużywając go bardzo dużo i robiąc przesadnie duże kokardy z kolorowej wstążki.

– „Co robisz!?” – skarcił ją ojciec.

– „Tak tylko zniszczysz cały twój papier. Czy wyobrażasz sobie, ile to kosztuje?”.

Dziewczynka ze łzami w oczach skryła się w kącie, mocno przyciskając do serca swoje pudełko.

Głos św. Rozalii

W wigilijny wieczór, stąpając lekko jak ptak, zbliżyła się do taty, który jeszcze siedział za stołem i położyła przed nim pakunek w ozdobnym papierze.

– „Tatusiu, to dla Ciebie” – wyszeptwała.

Ojciec zmięknął, bo odczuł, że był zbyt ostry, a ona po tym wszystkim przynosi mu podarunek. Rozwinął powoli tasiemkę, rozpakował kolorowy, złoty papier i powoli otworzył pudełko. Było puste... Niespodzianka wydała się mu niemiła i rozłościła go ponownie. Wybuchnął:

– „zmarnowałaś tyle papieru i tyle tasiemek, aby zapakować w nie puste pudełko?”

Duże oczy dziewczynki ponownie wypełniły się łzami:

– „Tatusiu, przecież to pudełko nie jest puste. Wypełniłam je milionem pocałunków.”

I dlatego jest pewien człowiek, który na swoim biurku w pracy trzyma pudełko po butach.

– „Przecież ono jest puste” – mówią wszyscy.

– „Ależ skąd!” – odpowiada mężczyzna; – „Jest pełne miłości mojej kochanej córki”.

Ileż miłości otacza Nas zewsząd, a My być może wcale tego nie zauważamy...

Ks. Proboszcz poinformował o zakończeniu układania podgrzewanych podestów pod ławki. Podziękował wykonawcom: p. Ryszardowi, p. Januszowi – kościelnemu, p. Henrykowi, i p. dr. Andrzejowi Łysiakowi za udostępnienie sprzętu.

14. 12. - 16. dzień adwentu

Zadanie na dzisiaj:



17-20. 12. - diecezjalne rekolekcje adwentowe w Skrzatuszu - transmitowane przez telewizję internetową „Dobre Media” (www.dobremedia.org). Rekolekcjom przewodniczył bp Edward Dajczak.

17. 12. - ks. Proboszcz zwrócił się do parafian o naprawienie uszkodzonego punktu oświetleniowego. Zgłosił się elektryk, p. Tadeusz, który usterkę usunął.

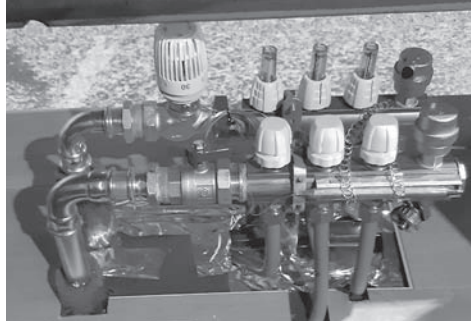
18. 12. - zakończenie rorat dla dzieci. Losowanie figurek Matki Bożej oraz św. Józefa na własność. Były nagrody - paczki ufundowane przez ks. Proboszcza dla wszystkich dzieci. Ks. Proboszcz: „ - Dziękujemy dzieciom i Rodzicom wszystkich dzieci za wspólną modlitwę i czuwanie. Pięknie dziękujemy organistce, pani Beacie, za grę i śpiew, a paniom Agnieszce, Lucynie i Małgosi za troskę o dzieci”.



Fot. Anna Gliszczyńska

19. 12. - w tym tygodniu zostało podłączone ogrzewanie bocznych podestów. Tym samym ogrzewane są już wszystkie. Dziękujemy też za ofiary składane na ten cel: przekazywane osobiście oraz wpłacane na konto; dziękujemy za ofiary złożone na tacę w minioną niedzielę.

System doprowadzenia ciepła pod podestami.



Fot. Antoni Dorogusz-Doroszkiwicz

20. 12. - czwarta niedziela adwentu; świecą się już wszystkie roratki



Fot. Antoni Dorogusz-Doroszkiwicz

Głos św. Rozalii

Zapraszamy na adwentowe czuwanie i spowiedź: wtorek i środa – Msza św. o 18.00 i modlitwa przed Najświętszym Sakramentem, głównie w ciszy – do godz. 20.00; podczas adoracji będzie okazja do skorzystania ze spowiedzi św.

Opłatki wigilijne – zapraszamy do zakrystii; ofiary, składane przy tej okazji przeznaczone są na spłatę ogrzewania podłogowego w naszym kościele;

Wybrane zadania dla dzieci i dorosłych:

- przygotowujemy w domu (jeśli jeszcze nie mamy) wieniec adwentowy z 4 świecami zapalamy pierwszą świecę: – oznacza ona 1 niedzielę adwentu: „Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, do wszystkich mówię: Czuwajcie” (Mk, 13,33-37),
- warto czytać regularnie – dzisiaj do snu rodzice czytają dzieciom,
- wieczorne opowieści tworzą niezapomniany klimat. Drogi Rodzicu – opowiedz dzieciom bajkę lub wspomnienie ze swojego życia,
- dziś zadanie dla dzieci: zaśpiewajcie swojej Mamie Jej ulubioną piosenkę,
- kolejne zadanie dla dzieci: napiszcie liścik lub zróbcie laurkę dla swojego Taty,
- dzisiaj dzień życzliwości – niech każdy każdemu powie coś miłego,
- kupcie (lub przygotujcie sami!) świąteczną kartkę z życzeniami, i wyślijcie ją komuś bliskiemu,
- dzisiaj czas na prace ręczne; co będzie waszym wyzwaniem? -bombka, girlanda, a może łańcuch? dajcie upust swojej kreatywności!
- czy znajdziecie dzisiaj czas na planszówkę? Zapraszamy Was do rodzinnej gry – a może całego wieczoru gier?
- dzisiejsze zadanie powinno okazać się przyjemne: wybierzcie się na wspólny – rodzinny spacer (pamiętajmy o maseczkach!),
- to już ostatnia niedziela przed Bożym Narodzeniem; czy twoje serce jest wysprzątane?
- We wtorek i w środę wieczorem masz świetną okazję, aby skorzystać – w naszym kościele - z Sakramentu Pojednania; pamiętaj o zapaleniu czwartej świecy w domowym wieńcu adwentowym!
- zapraszamy na wieczór muzyczny (w swoich domach); podzielcie się swoimi ulubionymi świątecznymi piosenkami i bawcie się dobrze!
- pomyśl dzisiaj o swoim przyjacielu i powiedz mu coś miłego; pomódl się w jego intencji!

22. 12. – ostatni dzień rorat.

Oto parafialny kotek, który witał „roratników”. Zamiast pospać sobie dłużej, o tak wczesnej porze obejmował „wartę” na placu kościelnym. A to jest jego witanie w ostatnim dniu rorat. Schował się pod ławkę, gdyż padało.



Fot. Antoni Dorogusz-Doroszkiewicz

24. 12. - pasterka

Msze św. wigilijne i „Pasterka” o 20.00, 21.30, 22.45, oraz o 24.00.
Czwarta część ofiar z Pasterki przeznaczona była na Fundusz Ochrony Życia.

Kasia Rybak: pasterka jak zawsze klimatyczna i piękna!



Fot. Paweł Rybak

27.12. - podziękowania ks. Proboszcza

Dziękujemy za przygotowanie Świąt Narodzenia Pańskiego. Słowa szczególnej wdzięczności kierujemy pod adresem kościelnego, pana Janusza, za dekoracje w prezbiterium i w całym kościele oraz za wykonanie tegorocznej szopki; pani Magdzie za aranżację kwiatowe; Nadleśnictwu Szczecinek za choinki; panu Józefowi za siano; wszystkim, którzy ustawili choinki; ministrantom i lektorom za postugę; pani Beacie i panu Andrzejowi za śpiewy i oprawę muzyczną.

- Msza św. urodzinowa o 11.00

31. 12. - modlitwa na zakończenie roku wcześniej niż zwykle:

od 16.00 adoracja Najświętszego Sakramentu

o 16.30 – wspólne nabożeństwo dziękczynne

o 17.00 – Msza św. dziękczynna

Rozpoczęła się biciem dzwonów. Pierwsza część – adoracja Najświętszego Sakramentu. Drugą część prowadził ks. Piotr: Nabożeństwo na ostatni dzień Roku Pańskiego 2020 (więcej na s. 30.). Te Deum laudamus. Uroczystą Mszę św. sprawował ks. Piotr, ks. Proboszcz był nieobecny z powodu choroby. Oprawa muzyczna m.in. z towarzyszeniem trąbki – przy podniesieniu.

Przeszłość moją,
O Panie, polecam
Twemu Miłosierdziu.

Teraźniejszość moją
polecam
Twojej Miłości.

A moją przyszłość
Oddaję w ręce
Twojej Opatrzności. (św. o. Pio)



Fot. Antoni Drogus-Doroszkiewicz

1. 01. 2021 - rozpoczynamy Rok Pański 2021.

W tym dniu przypada Światowy Dzień Pokoju. Kościół czci Świętą Bożą Rodzicielkę Maryję. Na Mszach św. zostało przedstawione orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Pokoju. W modlitwie wiernych prosba o szybki powrót do zdrowia ks. Proboszcza.

3. 01. - rozwiązania „Biblijnego Koła Fortuny” prosimy dostarczać do zakrystii; szczegóły w numerze „Głosu św. Rozalii”

6. 01. - Święto Objawienia Pańskiego – Trzech Króli

**C + M + B 2021 – „Christus Mansionem Benedicat”
Niech Chrystus błogosławi temu domowi.**

MĘDRCY ŚWIATA MONARCHOWIE...



Fot. Antoni Drogus-Doroszkiewicz

10. 01. - Chrzt Pański

17. 01. - Dzień Judaizmu w Kościele Katolickim w Polsce

Głos św. Rozalii

Konkurs „Biblijne Koło Fortuny”: szczegóły znajdziemy w bieżącym numerze „Głosu św. Rozalii”; rozwiązania dostarczamy do 20 stycznia do zakrystii; ogłoszenie wyników z wręczeniem nagród – 24 stycznia, po Mszy św. o 9.00; zapraszamy do udziału.

Dziękujemy za ofiary składane na spłacenie instalacji podłogowego ogrzewania kościoła i na utrzymanie parafii: przekazywane osobiście oraz wpłacane na konto; dziękujemy też za ofiary złożone w ubiegłą niedzielę na opłacenie rachunków za ogrzewanie i sprzątanie kościoła (ks. Proboszcz).

- 18 -25. 01. - Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan - modlitwy za chrześcijan podzielonych na trzy wielkie rodziny: katolicką, prawosławną i protestancką
- 21 - 22. 01. - Dni Babci i Dziadka. Otaczamy ich serdeczną modlitwą i życzliwością.
- 24. 01. - Niedziela Słowa Bożego



Fot. Katarzyna Rybak

Z inicjatywy papieża Franciszka świętujemy w Kościele Niedzielę Słowa Bożego. Papieska inicjatywa Niedzieli Słowa Bożego dopełnia cykliczne dzieła podejmowane w Kościele. Wśród nich znajduje się m.in. Tydzień Biblijny oraz Narodowe Czytanie Pisma Świętego.

- **po Mszy św. o godz. 9.00 odbyło się wręczenie nagród osobom wylosowanym w konkursie 3. edycji BKF.** Więcej na s. 37.

- dzień solidarności z Chorwacją: po Mszach św. zbiórka do puszek na pomoc

25. 01. - rozpoczęcie kolędy parafialnej, która trwała do 30. 01.

Z wiadomych względów (pandemia koronawirusa) tradycyjna wizyta duszpasterska nie odbyła się. Parafianie uczestniczyli w spotkaniach kolędowych w kościele o godz. 18.00 od poniedziałku do soboty wg wyznaczonych ulic. Były modlitwy za mieszkańców, śpiewano kolędy, każda rodzina otrzymała błogosławieństwo. Po Mszy św. przyniesione buteleczki ze zwykłą wodą zostały poświęcone przez kapłana, by w dalszej części kolędy w domu parafianie mogli poświęcić mieszkanie.



Rozpoczęcie kolędy w kościele. Ks. Proboszcz błogosławi wiernym krucyfiksem.



Adoracja Pana Jezusa przy żłóbku.

Fot. Antoni Dorogusz-Doroszkiewicz

31. 01. - godz. 11.00 – Msza św. urodzinowa
- Światowy Dzień Chorych na trąd

Zakończyliśmy kolędę parafialną 2021, która w tym roku zaczynała się wspólną Eucharystią w kościele, następnie była domowa liturgia wieczoru kolędowego; dziękujemy za modlitwę i za świadectwo wiary. Patrząc na tegoroczną szopkę w naszej świątyni, pamiętajmy, że zarówno kościół jak i nasze domy, a w nich rodziny – są namiotem spotkania z Bogiem i z bliźnimi.

Dziękujemy za złożone ofiary kolędowe, które w całości przeznaczamy na prospekt organowy do naszego kościoła. Dokończymy w ten sposób projekt zainicjowany przez poprzedniego proboszcza, ks. Marka Mackiwa, za czasów którego zostały zamontowane nowe organy; teraz ściana z głośnikami będzie uzupełniona piszczałkami. Wcześniej nie było to możliwe ze względów finansowych. W ten sposób upamiętnimy tę „nietypową” kolędę 2021 roku. Bóg zapłać za Waszą ofiarność, Drodzy Parafianie (ks. Proboszcz).

Ks. Proboszcz podziękował parafianom za stosunkowo liczne uczestnictwo, jak na obecne trudne czasy, w Mszach św. w ciągu tygodnia.

Przedstawił pokrótce najważniejsze dokonania materialne w parafii w Roku Pańskim 2020. Dokumentowaliśmy je w kolejnych ubiegłorocznych numerach „Głosu św. Rozalii”.

Były to:

- wykonanie koszy i rur spustowych odprowadzających wodę deszczową z dachu kościoła,
- prace remontowe na zapleczu zakrystii – remont WC,
- montaż dużych witryn okiennych na klatce schodowej od strony ul. Kościuszki,
- remont ul. Świętej Rozalii – położenie polbruk,
- remont chodnika wzdłuż domu parafialnego,
- prace remontowe w pomieszczeniach Caritas,
- uzupełniające malowanie elementów dachu kościoła,
- tynkowanie klatki schodowej prowadzącej do dolnego kościoła,
- zamontowanie podgrzewanych podestów pod ławkami,
- wymiana krzyży drewnianych na kamienne (3) przez fundatorów.

Kolejne przekazanie peregrynującej kapliczki Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w ramach kręgu Pielgrzymującej MBTP. Przyjmują ją każdorazowo trzy rodziny. Kręgi Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej istnieją w naszej parafii już drugi rok; w kręgu są więcej niż trzy rodziny, a Matka Boża przybywa co miesiąc na 3 dni.



Fot. Antoni Dorogusz-Doroszkiewicz

Pani Anna Dębczak (po prawej) przekazuje kapliczkę Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej p. Anecie Stelmaszyńskiej.

2. 02. - Ofiarowanie Pańskie – Matki Bożej Gromnicznej

Liturgię rozpoczęło pobłogosławienie - poświęcenie modlitwą - świec – nie było tradycyjnego pokropienia. Nie było również tradycyjnej uroczystej procesji, tylko „symboliczna” poprzez adorację Dzieciątka Jezus w żłóbku przez ks. Proboszcza oraz kościelnego p. Janusza.



Fot. Antoni Dorogusz-Doroszkiwicz

- Światowy Dzień Życia Konsekwrowanego – pamiętamy w modlitwie o siostrach i braciach zakonnych; po Mszach św. zbiórka ofiar na zakony
- 10. 02. - modlimy się za Ofiary Golgoty Wschodu w kolejną rocznicę masowej wywózki w głąb Rosji (10. 02. 1940r.)
- 11. 02. - Święto NMP z Lourdes i Światowy Dzień Chorego

Katechizm mówi, że Namaszczenie chorych „nie jest sakramentem przeznaczonym tylko dla tych, którzy znajdują się w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia. Odpowiednia zatem pora na przyjęcie tego sakramentu jest już wówczas, gdy wiernym zaczyna grozić niebezpieczeństwo śmierci z powodu choroby lub starości. Jeśli chory, który został namaszczony, odzyskał zdrowie, w przypadku nowej ciężkiej choroby może ponownie przyjąć ten sakrament. W ciągu tej samej choroby namaszczenie chorych może być udzielone powtórnie, jeśli choroba się pogłębia. Jest rzeczą stosowną przyjąć sakrament namaszczenia chorych przed trudną operacją. Odnosi się to także do osób starszych, u których pogłębia się słabość”.

- 14. 02. - w dniu św. Walentego życzliwością otaczamy bliskich naszemu sercu i polecamy ich opiece Pana Boga i Świętego Patrona
- 17. 02. - **Wielki Post. Środa Popielcowa** – Msze św. z posypaniem głów popiołem
- **godz. 10.00 - Msza św. sprawowana w intencji o Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę Matki Bożej, św. Andrzeja i św. Rozalii dla ks. Andrzeja Targosza, byłego proboszcza.**

Ks. Proboszcz: „Dziś Środa Popielcowa. Rozpoczynamy Wielki Post. Modlitwa, post, jałmużna. Tyle razy słyszeliśmy te słowa zachęty Pana Jezusa. Pomyślmy teraz, co dobrego uczyniliśmy w tym mijającym czasie. Podziękujmy za to Panu Bogu. Co dobrego otrzymaliśmy od naszych bliźnich. Też za to podziękujmy. Przepróśmy, umiejmy przeprosić bliźnich i Pana Boga za zło, które pojawiło się w naszym życiu”.

Błogosławieństwo popiołu. „**Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię**”.

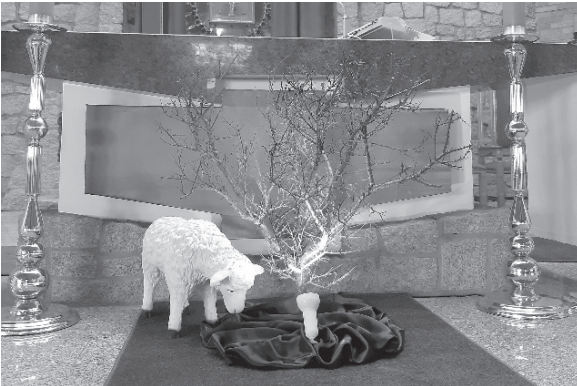


Fot. Antoni Dorogusz-Doroszkiwicz

18. 02. - przypadła 10. rocznica śmierci ks. Marka Rybińskiego – naszego parafianina, zamordowanego w Tunezji 18. 02. 2011r. Msza św. w jego intencji była sprawowana o godz. 18.00. Pamiętajmy o śp. ks. Marku.
19. 02. - rozpoczęła się copiątkowa Droga Krzyżowa: dla dzieci godz. 16.30, dla młodzieży i dorosłych o godz. 17.15



Fot. Internet



Fot. Antoni Dorogusz-Doroszkiwicz

- 28. 02. - Msza św. urodzinowa o godz. 11.00
- Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o godz. 17.30
- zbiórka ofiar do puszek na Krajowy Fundusz Misyjny
- 28. 02. - Światowy Dzień Misyjny „Ad Gentes”
- Msza św. urodzinowa o godz. 11.00
- 1. 03. - Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wykłętych - Niezłomnych



- 6. 03. - Julian Mantyk, nasz młody parafianin (13 lat), wziął udział w znanym programie The Voice Kids piosenką „An Angel” grupy The Kelly Family i przeszedł dalej.
- 7. 03. - ks. Proboszcz poinformował o sukcesie J. Mantyka i stwierdził, że rodzina Mantyków jest dumą naszej parafii i Szczecinka
- 8. 03. - Dzień Kobiet: szczególną modlitwą i życliwością otaczamy kobiety, polecając je Opiece naszej Patronki św. Rozalii; dla zmarłych kobiet upraszamy niebo
- 11. 03. - Msza św. o Duchu Świętym z prośbą o błogosławieństwo na czas II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej
- 14. 03. - IV Niedziela Wielkiego Postu, „Laetare”: „raduj się, wesel się Jerozlimo”; to wezwanie do radości przypomina, że jesteśmy na półmetku Wielkiego Post
- list pasterski bpa Edwarda Dajczaka o św. Józefie, oblubieńcu Maryi – Matki Bożej
- 17-18. 03. - pielęgnacyjne przycinanie drzew na *Szczecineckiej Kalwarii*
- 19. 03.** - **Uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP**
- 19. 03 - 06. 2022** - **rozpoczyna się Rok Rodziny, „Amoris laetitia”**
- 21-23.03.** - **rekolekcje wielkopostne prowadził ks. Ryszard Dawidowski, proboszcz parafii Szwecja; temat: „Maryja prowadzi nas do Jezusa” – przygotowanie do Uroczystości Zwiastowania Pańskiego.** Wierni modlili się o zdrowie i światło Ducha Świętego dla ks. Ryszarda, a dla siebie - o dobre przygotowanie do Świąt Wielkanocnych.
„To dla mnie wielki zaszczyt, że mogę dzisiaj być tu



Fot. Katarzyna Rybak

z wami i poddać się Panu Jezusowi, aby moją ułomnością mógł się posłużyć. I skierować do serca każdego z Was to, co chcę skierować Panu, by poruszyć to serce. By uwrażliwić je tak na Pana Boga, jak i na drugiego człowieka.”

21. 03. - Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa (TRISOMIA 21).
Modlimy się za nie i otaczamy je serdecznością.
22. 03. - **Sakrament bierzmowania o godz. 18.00. Mszy św. przewodniczył bp Krzysztof Zadarko. Do Sakramentu przystąpiły 33 osoby.**
25. 03. - **Zwiastowanie Pańskie.**
28. 03. - Msza Święta urodzinowa o godz. 11.00.



V DZIEJE SIĘ... CO PRZED NAMI...

Dzieje się ...

Wielki Post

28. 03. – Niedziela Palmowa
– dziś rozprawdzenie „Głosu św. Rozalii” – nr 14.

Co przed nami ...

1. 04. – Wielki Czwartek
2. 04. – Wielki Piątek
3. 04. – Wielka Sobota

Święta Wielkiej Nocy

4. 04. – Zmartwychwstanie Pańskie
5. 04. – Poniedziałek Wielkanocny
1. 05. – Św. Józefa Rzemieślnika
2. 05. – Dzień Flagi
3. 05. – NMP Królowej Polski
16. 05. – Wniebowstąpienie Pańskie
22. 05. – NMP Królowej Apostołów
23. 05. – Zesłanie Ducha Świętego
25. 05. – 35. rocznica święceń kapłańskich ks. Proboszcza
30. 05. – Najświętszej Trójcy
3. 06. – Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej – Boże Ciało
9. 06. – 9. rocznica święceń kapłańskich ks. Piotra
11. 06. – Najświętszego Serca Pana Jezusa
15. 06. – 46. rocznica święceń kapłańskich ks. Pawła
24. 06. – Narodzenie św. Jana Chrzciciela
29. 06. – Apostołów Piotra i Pawła
4. 07. – rozprawdzenie „Głosu”



VI SZCZECINECKA KALWARIA

Opis monograficzny grotty św. Rozalii (10)

FIGURA ŚW. ROZALII



Grotta bez figury św. Rozalii
(2001 rok)

Na chwałę Bożą, Patronki i Wszystkich Świętych grotę św. Rozalii wzniesiono i poświęcono. Lecz został jeszcze do uzupełnienia jeden istotny element jej wystroju, a mianowicie zainstalowanie figury Świętej (podobnie jak w grocie św. Rozalii na Monte Pellegrino), dla której przygotowano 2 lipca 2001 roku odpowiednio wyeksponowany centralnie punkt – postument.

Od początku przewidziano w projekcie to należne dla Niej miejsce. Bez Niej trudno byłoby nazywać grotę imieniem św. Rozalii. Nie udało się do momentu postawienia grotty sfinalizować

wykonania rzeźby. Konkretno kroki podjęto w tym kierunku 8 maja 2001 roku, proponując wyrzeźbienie statui Bogusławowi Migelowi ze Sławna, który odwiedził *Szczecinecką Kalwarię* wraz z Mirosławą i Zygmuntem Domiczami – jak się okazało później przyszłymi fundatorami figury. 30 czerwca, w telefonicznej rozmowie z ks. proboszczem Andrzejem

Targoszem, Domiczowie zadeklarowali ufundowanie figury; łącznie przeznaczili na ten cel kwotę w wysokości 2100 zł. Ofiarę w wys. 110 zł złożyli również Maria i Julian Haczkowski z Grudziądza.

Wcześniej podjęto rozmowy w tej sprawie z rzeźbiarzem Januszem Biskupem z Okonka. Jednak jego wyjazd na dłuższy czas uniemożliwił ten plan. W kolejnych latach współpraca z nim była owocnie kontynuowana (zob. „Z PRZEWODNIKEM...”). Ostatecznie kto inny podjął się tego dzieła.

Pracę nad figurą rozpoczęli 8 stycznia 2002 roku Władysław Fijałkowski i Antoni Dorogusz-Doroszkieicz. Zaprojektował ją W. Fijałkowski dokładnie wzorując się na statui znajdującej się w kaplicy na Monte Pellegrino (zob. poprzednia strona). Do wykonania rzeźby zastosowali masę klejową nałożoną na metalowy stelaż. Ukończyli ją 11 czerwca i w tym samym dniu ustawili w grocie, lecz jeszcze bez krzyża w prawej ręce. Tak przedstawia instalację figury dyżurny przewodnik obecny podczas



Grotta bez figury
św. Rozalii
(2001 rok)





Prace po
zainstalowaniu figury

tej historycznej chwili:

„11 czerwca – ostatnie zabiegi kosmetyczne i przy pomocy siedmiu panów (trzech dekarzy, Mariana Sobolewskiego, Antoniego Dorogusza-Doroszkiewicza, Władysława Fijałkowskiego i Krzysztofa Piotrowskiego) figura św. Rozalii, o wadze ok. 200 kg, ułożona na noszach, rozpoczęła swoją wędrówkę z górnych pomieszczeń kościoła do grotty. Obserwowało tę przeprowadzkę kilka zaledwie osób, ale z zapartym tchem. Oby tylko donieśli? Donieśli! Precyzyjnie ustawiona, pięknie prezentuje się z każdej strony, tak z bliska, jak i z daleka. Grota już dawno przyciąga turystów, teraz kiedy stoi figura św. Rozalii – przyciąga podwójnie. Dziękujemy fundatorom i gratulujemy naszym parafianom wykonawcom.” (Elżbieta Dorogusz-Doroszkiewicz, „Wędrówka figury świętej Rozalii”, „POŚLANIEC” NR 55.).

Antoni Dorogusz-Doroszkiewicz



VII NASZE FORMOWANIE DUCHOWE

1. „Jan Paweł II do Ciebie - Wybór myśli z pielgrzymek do Ojczyzny”

(Wydawnictwo Diecezjalne Sandomierz)

Maryja: „Przedziwne jest zaiste owo królowanie Matki za pomocą Jej jasnogórskiego Wizerunku: królowanie serca coraz bardziej potrzebne w świecie, który wszystko usiłuje wyrazić przy pomocy zimnych kalkulacji i czysto materialnych celów”.
(Częstochowa, 6 VI 1979)

Miłość: „Człowiek jest mocny, mocny świadomością celów, świadomością powinności, a także i świadomością tego, że jest miłowany. Dlatego żebym się mógł przebić, muszę mieć pewność, że jestem miłowany”.
(Kraków, 10 VI 1987)

Powołanie: „Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezertrować”.”
(Westerplatte, 12 VI 1987)



2. Moja katecheza

1. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!

To zawołanie muszkietierów z książki Aleksandra Dumasa znamy chyba wszyscy. Jego zaprzeczeniem są inne zgoła zawołania: Każdy za siebie! Każdy sobie rzepekę skrobie! Każdy kraje chleb do siebie! I choć wydaje się, że pierwsze zawołanie ludzi spod znaku płaszcza i szpady powinno być nam, katolikom, bliższe sercu, życie pokazuje, że zwolenników trzech pozostałych można znaleźć wszędzie i kwestia wyznania nie jest tu żadnym wyznacznikiem.

Tymczasem skupmy się na pierwszym członie naszego zawołania: Jeden za wszystkich! Idea jaka przyświecała muszkietierom była oczywista: byli związani ze sobą tak silnymi więzami, niemal więzami krwi, że jeden za drugiego wskoczyłby w ogień, oddałby swoje życie za życie przyjaciela.

Dzisiaj również mamy setki przykładów takiej ofiarnej postawy, postawy miłości, kiedy ludzie bez wahania narażają swoje życie dla ratowania drugiego życia i to nie tylko przyjaciela, ale zazwyczaj życia kogoś zupełnie nieznanego.

Nie tylko w okresie Wielkiego Postu i Wielkiej Nocy, my katolicy żyjemy życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem Tego Jednego, który na krzyżu oddał swoje życie za nas wszystkich. Jezusa Chrystusa, Jedyne Syna Bożego, który swoje życie ofiarował na Golgotcie za wszystkich, za każdego! Jeden za wszystkich!

I tu pytanie, które zadać trzeba nieuchronnie: czy my dzisiaj, my wszyscy, gotowi jesteśmy oddać swoje życie za jednego? Za tego Jednego, Jedyne Syna Bożego?

Zanim jednak padną jakiegokolwiek odpowiedzi, trzeba natychmiast dopowiedzieć, że tu i teraz, gdzie żyjemy, w Polsce, w Szczecinku, Bóg nie oczekuje od nas ofiary życia za Syna Boga, ale oczekuje od nas ofiary życia z Synem Boga, z troską o życie wszystkich Jego dzieci: naszych najbliższych, przyjaciół, znajomych i nieznanomych. Wszystkich!

Jeden umarł za wszystkich, byśmy my mogli żyć dla każdego!

Janusz Rautszko

2. Nie ustaję w przebaczeniu

Spowiedź. Odeszłam od konfesjonatu i po raz kolejny... nie poczułam nic. Nie było fajerwerków, ogromnej wewnętrznej radości lub, jak czasem, siły, która pomagała „góry przenosić”. Nic, chociaż wcześniej był we mnie taki głód sakramentów i Boga! Może nie taki wielki, jak mi się wydawało? Starłam się cieszyć. Z początkiem Mszy św. uzmysłowiłam sobie, że znów nie mam intencji. Jakiś pomysł? Jeśli szybki, to zawsze idę w dziękczynienie. Panie Boże, dziękuję Ci w tej Eucharystii za sakrament pokuty i pojednania. Wierzę w Twoje wielkie miłosierdzie albo raczej chcę w nie wierzyć. Możesz mi w tym pomóc, bo jakoś trudno mi to pojąć? Mimo tego że wciąż upadam, Ty wyciągasz do mnie rękę i mnie ratujesz, dajesz mi podobno kolejną szansę. Dziękuję Ci za to, nawet jeśli nic nie czuję. Tak, wiem, nie muszę, nie o to tu chodzi. Może za mało wierzę... Umocnij moją wiarę, żebym uwierzyła, że Ty dajesz mi łaskę przebaczenia. Dziękuję Ci za spowiednika.

Liturgia słowa. Często, nie wiem dlaczego, rozpraszam się. (Mam nadzieję, że nie jestem w tym osamotniona.) Jednak nie dziś. Refren Psalmu 85: „Oto Bóg przyjdzie, ażeby nas zbawić”. Boże, Ty już dziś wybawiłeś mnie z władzy grzechu. Dafeś mi czas, i miejsce,

i kapłana, i odwagę, którą często tak trudno z siebie wykrzesać. Tak, będę słuchała tego, co do mnie mówisz. „Łaska i wierność spotkają się z sobą”. Dafeś mi łaskę i wierność, chociaż tak wielu rzeczy nie rozumiem. Nie potępiasz mnie za moje błędy. „Ziemia wyda swój owoc”. Tak, chcę być lepsza, dobrze przygotować serce na Twoje przyjście. Będę się starać.

Ewangelia. Pewnego razu ludzie słuchający Jezusa przynieśli do Niego paralytyka, aby go uzdrowił. Wielka była ich wiara oraz miłość do tego chorego człowieka. Pan Jezus to dostrzegł, czyniąc cud: „Człowieku, odpuszczone są ci twoje grzechy”. I dodaje: „Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów”. Jak mogę wątpić w Twoje miłosierdzie, Panie? Przecież Ty wyraźnie dajesz mi do zrozumienia, że kapłan jest in persona Christi (w osobie Jezusa), że posłużyłeś się nim przed chwilą dla mnie!

Słowo kapłana. Ksiądz proboszcz lubi coś przeczytać podczas kazania. Tym razem również. Zasluchuję się w pewną historię autorstwa Bruna Ferrery.

Było deszczowe popołudnie i pewna kobieta jechała samochodem po jednej z głównych ulic miasta, poruszała się ze szczególną ostrożnością, ponieważ droga była mokra i śliska. Nagle siedzący obok syn odezwał się.

- Wiesz, mam, myślę o jednej rzeczy.

Kobieta była ciekawa, co przyszło do główki jej siedmioletniemu synkowi.

- O czym myślałeś?

- Deszcz - zaczął tłumaczyć - jest jak grzech, a wycieraczki są jak Bóg, który odrzuca daleko nasze grzechy.

I tu moja czujność sięgnęła zenitu, a myśli przyspieszyły kroku. Znowu o grzechu i przebaczeniu? Tyle razy podczas jednej mszy świętej? Zaraz, zaraz...

Zdumiona matka spytała.

- Zauważyłeś, że deszcz cały czas pada? Cóż to oznacza według ciebie?

Syn nie zastanawiał się nawet chwili nad odpowiedzią.

- My cały czas grzeszymy, a Bóg nie ustaje w przebaczeniu.

Nie ma żadnej księgi, w której zapisywałoby się grzechy. Bóg nie prowadzi żadnego rejestru, żadnego katalogu. On bierze pod uwagę tylko naszą teraźniejszość i otacza nas miłością bezwarunkową.

W tym momencie moje oczy rozszerzyły się z niedowierzania, a serce zaczęło bić jak szalone. Zrozumiałam, jak bardzo był wyrazisty mój dialog z Bogiem podczas tej Eucharystii! Zdaję sobie sprawę, że ktoś nie dostrzeże w nim nic nadzwyczajnego, ale ja otrzymałam wtedy jasną i pewną odpowiedź na moją modlitwę. Pan Bóg wyraźnie powiedział do mnie: Nie ustaję w przebaczeniu, uwierz w to. To były skrzydła, na które oczekiwałam po odejściu od konfesjonatu.

Pokuta. Wróciłam do domu, trawiąc to, co się zdarzyło. Emocje wypełniały mnie po brzegi. Pozostała jeszcze pokuta. Aż bałam się zaglądać do Pisma Świętego. Co też Bóg mi teraz powie? Otrzymałam za zadanie przeczytanie Psalmu 23. (Czy to nie dziwne, że od początku adwentu czytam właśnie Psalm 23?). „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego”. On zawsze daje mi to, czego potrzebuję w danym momencie, nie za późno ani nie za wcześnie. On wie najlepiej o moich potrzebach i pragnieniach. Spełnia je, jeśli są dla mnie dobre. „Prowadzi mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na moje imię”. Jestem ważna dla Niego. Bóg dał mi Imię, bo mnie kocha taką, jaka jestem. Otrzymane od Niego w darze „dobroć i łaska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni życia”. Panie Boże, dziękuję .

Katarzyna Rybak



VIII ORĘDOWNICZKA ŚW. ROZALIA

Wokół Patronki

Od redakcji

Dawno, bo 19 lat temu, ukazał się modlitewnik „Nabożeństwa do św. Rozalii”, który odtąd wspomagał i wspomaga wiernych w oddawaniu szczególnej czci Patronce naszej parafii; zwłaszcza podczas odprawianej nowenny we wtorek każdego tygodnia. Nakład modlitewnika już się dawno wyczerpał. Dla wielu, którzy go nie posiadają, a chcieliby w dobie koronawirusa modlić się z jego zbioru nabożeństw, upraszając szczególnych łask św. Rozalii, dostęp do niego jest obecnie utrudniony lub niemożliwy. Dlatego dajemy taką sposobność poprzez zamieszczenie tu najgłówniejszych z tych nabożeństw.

Święta Rozalio, ratuj nas,/ Obroń nas w złej godzinie,/ Wspieraj nas, Prowadź nas,/ Na każdy czas.

Nabożeństwa do św. Rozalii

Nowenna do św. Rozalii

Tydzień III

Modlitwa wstępna

Święta Rozalio, nasza Patronko./ Klejnocie dziewiczej świętości./ Do ciebie z ufnością kierujemy naszą modlitwę,/ obejmując nią całą parafialną wspólnotę i wszystkich twoich czcicieli.

Ty, która wycofałaś się w samotność Góry Pielgrzymiej/ nie – aby zapomnieć o swoich bliskich,/ ale – aby tym bardziej przez modlitwę i pokutę czuwać nad nimi – czuwaj nad nami!

Ty, która odkryłaś groźbę grzechu,/ korzenia wszelkiego zła na świecie/ i chciałaś swych bliskich wyzwolić od niego,/ a ich serca skierować ku Bogu – skieruj i nasze!

Prośby...

Święta Rozalio!/ Umocnij naszą wiarę, abyśmy otwarcie ją wyznawali,/ bronili jej z odwagą,/ i nie wstydząc się Ewangelii wprowadzali ją każdego dnia w nasze codzienne życie.

Święta Rozalio z Palermo!/ Ożyw naszą nadzieję opartą na obietnicach Chrystusa,/ który nie zawodzi i jest u naszego boku,/ zwłaszcza w godzinie cierpienia i próby.

Święta nasza Patronko!/ Pobudź naszą miłość,/ która jest miłością samego Boga,/ wlaną w nasze serca,/ abyśmy umieli dostrzegać Go,/ kochać i służyć Mu we wszystkich ludziach,/ zwłaszcza w najmniejszych,/ ubogich i cierpiących.

Wezwania do św. Rozalii

Święta nasza Patronko,/ w twoje ręce składamy troskę o naszych bliźnich./ Wołamy do Ciebie: Święta Rozalio, naucz nas - upominać grzeszących,/ pouczać nieumiejętnych,/ dobrze radzić wątpiącym,/ pocieszać strapionych,/ cierpliwie znosić krzywdy,/ chętnie

darować urazy,/ za żywych i umarłych modlić się,/ głodnych nakarmić,/ spragnionych napoić,/ podróżnych ugościć,/ nagich przyodziać,/ chorych nawiedzać,/ zniewolonych pocieszać,/ umarłych grzebać.

Modlitwa:

Święta Pustelnico z Monte Pellegrino! Bądź przy nas w drodze chrześcijańskiego życia,/ które od Chrystusa, z Chrystusem przez Ducha Świętego prowadzi nas do Ojca./ Święta Rozalio, wspomóż nas,/ abyśmy swoim życiem budowali nieustannie Jego Królestwo/ w prawdzie i miłości,/ w świętości i w łasce,/ w sprawiedliwości i pokoju. Amen.

Z „Księgi Zwiedzających”:

Piękny kościół, dobrze w nim być i modlić się. Chętnie tu wracam. Proszę o modlitwę, mam raka przetyku. Chciałbym tu wracać często i chwalić łaskę Bożego Miłosierdzia dla mnie. (Marek)

Święta Rozalio, opiekuj się moim synem Michałem, chroń go od zła duszy i ciała. Aby kochał Boga i ludzi. Opiekuj się moją mamą Marianną, Władysławem, moim rodzeństwem i mną. Błogosław rodzinom Leonowiczów i Serowków. Bądź przy Zygmuncie i jego dzieciach. Wyproś nam u Boga dobrego męża i szczęśliwą śmierć. (Leokadia)



IX WIĘŚCI Z MUZEUM

Muzeum parafialne w dalszym ciągu jest nieczynne. Czas ten wykorzystywany jest do przeprowadzania różnych prac porządkowych i naprawczych. Wykonałem już ścianki tylne we wszystkich witrynach wystawienniczych. Aktualnie w kilku witrynach montuję nowe, energooszczędne oświetlenie.

Wykonuję również zabezpieczenie ściany w miejscu, gdzie ma być przeбитo otwór do nowego pomieszczenia muzealnego, do którego zostanie przeniesiona „komnata historii parafii”. W nowym pomieszczeniu wykonane są już tynki.

Ze względu na panującą epidemię, parę zasygnalizowanych w poprzednich numerach pomysłów, musi być odłożonych w czasie. W dalszym ciągu jednak gromadzone są nowe eksponaty.

Pan Marek Klimaszewski ze Złocieńca, o którym już kiedyś wspominałem, ofiarował kilka obrazów, które uratował przed zniszczeniem, a na wiosnę obiecał przekazać do muzeum kolejne eksponaty.

W kolejnym numerze postaram się przybliżyć osobę Pana Marka Klimaszewskiego, o którym tak często wspomynam, amatora – kolekcjonera, posiadacza wspaniałej kolekcji kamieni, minerałów i skamielin.

Kolejnym ofiarodawcą jest Pan Władysław Fijałkowski, współtwórca „Głosu św. Rozalii”,

który przekazał do muzeum kilkanaście kamieni pochodzących z okresu średniowiecza, znalezionych w okolicach Szczecinka, gdzie prawdopodobnie w dymarkach przetapiano rudę bazienną, z której pozyskiwano żelazo. Więcej informacji o tych kamieniach przekażę w następnym numerze.

W rozdziale „Wieści z muzeum” zobowiązany jestem poświęcić kilka zdań wspominających św. p. Józefa Padewskiego, współtwórcę i budowniczego muzeum parafialnego.

Wspomnienie

Ze smutkiem informuję, że w miesiącu styczniu 2021 roku odszedł do Pana Boga, kolega, przyjaciel i budowniczy naszego muzeum śp. Józef Padewski.

Wspólnie z Józefem przeżyliśmy wspaniały czas budowy naszego muzeum. Był to czas, kiedy w głowie proboszcza Andrzeja Targosza zrodził się pomysł utworzenia muzeum. W czasie niedzielnej mszy przed Wielkanocą 2012 roku ksiądz proboszcz ogłosił, że marzy

o utworzeniu muzeum parafialnego na cześć naszej Patronki. Tak się złożyło, że byliśmy z Józefem na tej samej mszy. Wychodząc z kościoła spotkałem Józefa, sąsiada z ulicy, z którym wspólnie budowaliśmy nasze domy.

Było jedno spojrzenie Józefa i zapytanie w formie postanowienia „budujemy?”. Bez zastanowienia odpowiedziałem – „budujemy”. Wróciliśmy do zakrystii i złożyliśmy propozycję księdzu proboszczowi, że od jutra możemy przystąpić do budowy muzeum. Ksiądz proboszcz był zdziwiony, że już są chętni do budowy i się jednocześnie bardzo ucieszył.



Zaraz po świętach zgłosiliśmy się z Józefem do księdza proboszcza i tak rozpoczęliśmy naszą przygodę z budową muzeum w podziemiach dolnego kościoła. Podjęliśmy się budowy dwóch pomieszczeń, bo nie było chętnych do dalszych prac. Dopiero po jakimś czasie, dzięki hojności i sponsorowaniu przez Państwa Beatę i Andrzeja Łysiaków, główne wejściowe pomieszczenie tzw. „komnata historii parafii” była wykonywana przez różne firmy budowlane. My mogliśmy skupić się na swoich pomieszczeniach. Codziennie, od poniedziałku do soboty, przychodziliśmy do pracy. Pracowaliśmy

do późnych godzin z przerwą na obiad i z przerwą, kiedy w kościele odbywały się msze. Codziennie wracając z powstającego muzeum Józek przypominał mi, że jutro też zaczynamy rano. Nieraz nie chciało mi się iść na budowę, ale Józef przychodził do mnie i przypominał, że mamy zadanie do wykonania - taki był Józek - nie odpuszczał.

Co jakiś czas przybywał ktoś do pomocy i wtedy było nam lżej. Dzisiaj mogę stwierdzić, że praca była ciężka, gdyż ręcznie urabialiśmy wszystkie zaprawy. Kamienie, z których budowaliśmy grootę, ważyły po 100 i więcej kilogramów, ale jakoś dawaliśmy radę. Projekt tworzenia muzeum wykonywany był na bieżąco wraz z postępowaniem prac, co też było jakąś uciążliwością.

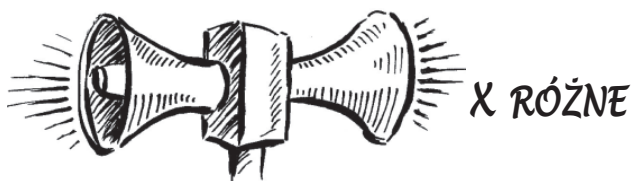
Postęp prac był widoczny, ale Józef ciągle się martwił czy zdążymy to zrobić przed świętem parafialnym, które przypadało 4.09.2012 roku.

W tym smutku można wspomnieć o chwilach wesołych, kiedy to ksiądz Andrzej Targosz przychodził do nas i mówił, że warto być „pomocnikiem” u takich fachowców i ciągle nam dowoził osobowym samochodem kamienie, które pozyskiwał w różnych zakładach kamieniarskich.

Nieraz ksiądz proboszcz Andrzej Targosz żartował z nas mówiąc, że: „chyba lepiej by było dla was jak byście nocowali w muzeum”.

I tak przez 161 dni z Józefem uczestniczyliśmy w tworzeniu muzeum ku chwale św. Rozalii. Jak wszyscy pamiętamy, muzeum zostało otwarte tak jak zaplanowaliśmy, w dniu święta naszej Patronki.

Opiekun muzeum
Wiesław Bandura



1. Modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w ostatnim dniu Roku Pańskiego 2020.

1. Przeproszenie

K: Panie Jezu Chryste! W wieczór kończącego się roku zgromadziliśmy się wokół Ciebie, obecnego w Najświętszym Sakramencie, aby najpierw przeprosić Cię za grzechy popełnione przeciw Bogu i przeciw braciom.

Dlatego powtarzamy w poczuciu winy i z głębokim żalem:

Przepraszamy Cię, Panie.

- Za niesprawiedliwość, wszystkie wojny, jakie w tym roku toczyły się na świecie, za wszystkie zbrodnie, zabójstwa, za nienawiść i krzywdy.

W: Przepraszamy Cię, Panie.

- Za grzechy w naszym narodzie, za rozwody, za lekceważenie obowiązków rodzicielskich, za zgorzenia, nieobyczajność i pijaństwo, wreszcie za publiczną obrazę wiary i moralności Chrystusowej.

W: Przepraszamy Cię, Panie.

- Za grzechy w naszej diecezji i parafii, za wypadki odejścia od Ciebie, za lekceważenie przykazań Bożych i kościelnych, zwłaszcza za opuszczanie niedzielnej Mszy świętej i unikanie sakramentu pokuty.

W: Przepraszamy Cię, Panie

- Za grzechy popełnione w środowisku pracy, wobec sąsiadów i w naszych rodzinach, za brak miłości, nieposzanowanie i zaniedbanie dobra.

W: Przepraszamy Cię, Panie.

2. Podziękowanie

K: Panie Jezu Chryste! Pragniemy również podziękować przez Ciebie Ojcu niebieskiemu za wszystkie dary udzielone nam w tym roku. Pragniemy wyrazić wdzięczność nie tylko słowami, ale i staraniem, aby łaska Boża w nas nie była daremną.

Powtarzamy słowa:

Dziękujemy Ci, Panie.

- Za rodziny związane sakramentem małżeństwa przed tym ołtarzem, niech trwają w miłości i rozwijają się w mocy Twego Ducha Świętego.

W: Dziękujemy Ci, Panie.

- Za rodziny przybyte i za wszystkich nowych mieszkańców w naszej parafii, aby włączali się do pełnego życia religijnego.

W: Dziękujemy Ci, Panie.

- Za wszystkie dzieci ochrzczone w tym roku, za te, które przystąpiły w tej świątyni do I Komunii św. (i sakramentu bierzmowania), aby zawsze pogłębiała się ich łączność z Tobą.

W: Dziękujemy Ci, Panie.

- Za to, że w tym roku błogosławiłeś nam w naszej pracy, udzielałeś sił i zdrowia, za łaskę wytrwania i za wszystkie Twoje dary, których wyliczać ani uświadomić sobie nie jesteśmy w stanie, a które chcielibyśmy rozwinąć i pomnożyć.

W: Dziękujemy Ci, Panie.

3. Prośby

K: Panie Jezu Chryste! Stojąc wobec niewiadomej nowego roku naszego życia, nie chcemy ulegać lękowi ani złym przeczuciom. Dlatego z ufnością ku Tobie zwracamy się do Ojca naszego, który wie czego nam potrzeba.

Z żywą wiarą prosimy Cię, Panie:

- abyś całą ludzkość zachował od nienawiści, wojny i klęsk wszelkich.

W: Prosimy Cię, Panie.

- abyś Kościół święty, Ojca świętego, naszą diecezję i całą parafię prowadził coraz bliżej ideału Ewangelii.

W: Prosimy Cię, Panie.

- abyś Ojczyźnie naszej udzielił bezpieczeństwa, a wszystkim mieszkańcom wolności i równości w przestrzeganiu równych praw człowieka.

W: Prosimy Cię, Panie.

- abyś nasze miasto (wioskę) i każdą rodzinę zachował w nadchodzącym roku od wszelkich przeciwności i niezgody, abyś rodzicom dał zdrowie i dobre dzieci, szkołom

- ofiarnych wychowawców, chorym – oddanych lekarzy i pielęgniarki, szukającym – apostołów prawdy, a nam wszystkim – spełnienie planów zgodnie z Twoją świętą wolą.

W: Prosimy Cię, Panie.

Drodzy Czytelnicy! Zapraszam do przeczytania tekstu mojej uczennicy. Jest on wart uwagi, bo Hania Butoka uczy się dopiero w kl. 7 w SP 5 w Szczecinku, a już potrafi tak pięknie łączyć słowa! Ma lekkie pióro i świetny styl. To mądra, zdolna i dojrzała dziewczynka. Poniższa praca zajęła I miejsce w VIII Ogólnopolskim Konkursie Prozatorskim im. Fiodora M. Dostojewskiego organizowanym przez Wydawnictwo św. Macieja. Młodzież miała za zadanie podzielić się swoimi refleksjami o wierze i Bogu, a za inspirację służyło motto: „On, który pragnie ujrzeć Boga żywego twarzą w twarz, nie powinien Go szukać na pustym firmamencie swego umysłu, ale w ludzkiej miłości” (F. Dostojewski). „Hania w zawodach prozatorskich pozostawia za sobą dużo starszą od siebie młodzież” - czytamy w komentarzu. To prawda, bo wśród wyróżnionych przeważają uczniowie szkół średnich. Zachęcam do lektury tekstu pt. „Ufam”, licząc, że wywrze on na Czytelnikach nie mniejsze wrażenie niż na organizatorach konkursu i pozostawi w Waszych sercach ślad. Jest to ślad dobrego i kochającego Boga. Ufam, że o Hani jeszcze usłyszymy... **Katarzyna Rybak**

2. „Ufam” – Hanna Butoka

Tato,
jestem tu, gdzie jestem. Jestem tam, gdzie chciałeś, żebym była. Będę tam, gdzie mnie poprowadzisz. Nie wiem gdzie. Nie wiem jak. Nie wiem dlaczego. Ale jestem.

Żyję, bo Ty tak chcesz. W każdym momencie mogę przestać. Moje serce może się zatrzymać, ciało opaść, a dusza przeniknąć. Ty na to pozwolisz. Ty tak zadecydujesz. To Ty masz plan.

Jestem silna tylko dzięki Twojej Obecności. Tym, że trzymasz mnie za rękę w każdej sferze mojego krótkiego życia. Idę przez życie z workiem na plecach, który ty podtrzymujesz. Ty potrafisz Go zabrać, odłożyć, jeśli zabraknie mi tchu.

Każdą mą łzę przechowujesz w Twoim bukłaku. Pozwalasz, by ta spłynęła powolnie po mojej twarzy, a następnie ją ocierasz. Gdy wypływa kolejna, czynisz to samo. I tak jeszcze setki razy. Moje łzy są tak cenne dla Ciebie. Sprawiasz, że szarość blaknie i przemienia się w czerwień Twojego ogromu miłości.

W cieniu nocy liczysz ze mną gwiazdy, mimo że już znasz liczbę nawet tych, których ja nie jestem w stanie dostrzec. Ciemna otchłań nigdy nie zazna bezkresu, bo Ty stoisz zawsze na jej końcu i czekasz, aż Ciebie ujrzę.

Jesteś i mówisz do mnie, nawet gdy ja nie słucham. Przebywasz w moim wnętrzu i pozwalasz mi odpocząć. Słuchasz mnie, nawet jeśli ja nie mam czasu dla Ciebie. Zawsze czekasz z cierpliwością do końca i nie oceniasz mnie.

Czasem wydaje mi się, że milczysz. Ale Ty wciąż mówisz do mojej głębi. Po prostu to ja nie jestem w stanie tego pojąć w natłoku codziennych trudności. Chociaż ja Cię nie widzę, to Ty wciąż jesteś. Jesteś i nie opuszczasz mnie, nawet na moment.

Nawet gdy siebie niszczę, gdy grzeszę i psuję swoją duszę, Ty mnie uzdrawiasz. Mimo iż dodaję Ci bólu na krzyżu, Ty mi przebaczasz. Oddalasz moje grzechy tak, jak daleki jest wschód od zachodu. Łamiesz kajdany, w które zakuwa mnie grzech i przytulasz mnie swoimi silnymi, ciepłymi ramionami.

Wśród doświadczeń tego świata, strachu, bólu i cierpienia, Ty otaczasz mnie poczuciem bezpieczeństwa, które nigdy się nie wyczerpuje. Działa na nieskończoną baterię Twojej potęgi. Nie jest w stanie się zepsuć.

Stoisz za mną i przede mną. Działasz w odpowiednim momencie, zawsze wiesz – kiedy. Nie muszę bać się o jutro, bo Ty już tam jesteś. Ty tam czekasz i otwierasz drzwi nowej przygody, w której uczestniczysz. Jesteś na pierwszym planie, chociaż się nie wynosisz. Jesteś cichy i pokornego serca.

Mówisz mi, co mam powiedzieć, bo Twój Duch rozpościera we Mnie Swoje skrzydła. Pozwala mi wypowiadać Twoje Imię. Daje mi moc wiary i nadziei, którą obdarzyłeś mnie już na początku. Wtedy, gdy jeszcze o niczym nie miałam pojęcia, miałeś już plan.

Każdemu z osobna wlewałeś w serca Ciebie. Wszczepiałeś jednak również wolną wolę, której ogromnie się obawiałeś. Przypisałeś nam określoną liczbę dni, nowych szans, które każdy wykorzystuje inaczej. Ja wybrałam Ciebie. Chcę iść za Tobą.

Podczas tworzenia pierwszych źdźbeł trawy, kolejnych promyków słońca, miałeś mnie już w głowie. Drobną mrówkę, czekającą na swoją kolej przyjscia na świat i wykonania Twojego wielkiego planu. Jestem jednym z puzzli w Twojej pięknej układance. Być może jestem jej ramą. A może środkiem? Jednak jestem potrzebna, bo inaczej Twój obraz nie wnosiłby sensu. Wiem.

Ulepiłeś błyszczący diament, któremu co dzień przyglądasz się z zachwytem. Jestem Tobie za niego wdzięczna. Jak i za każdy inny kryształ, który tworzy Twoją spójną całość. Mimo że wyglądam każdego dnia tak samo, Ty wpatrujesz się we mnie, jakbym co chwilę błyszczała coraz bardziej. Zawsze wlewasz w moje serce Twój jaśniejący blask, promieniejący w mojej, tak cennej dla Ciebie, duszy.

Szukasz mnie, gdy się zgubię. Zostawiasz wszystkie owieczki i rozglądasz się za tą zaginioną. Nie przestajesz, póki mnie nie dostrzeżesz. Pójdiesz odważnie przez noc, nie lękając się głębokiej czeluści, która niknie przy Tobie. Rzekami i oceanem. Nie ustanieś. A gdy w końcu mnie odnajdziesz, nie poczujesz urazy, tylko weźmiesz mnie w Twoje wieczne ramiona i zachowasz. Nie opuścisz mnie.

Oddałeś swoje życie, abym ja mogła dostąpić zbawienia i żyć z Tobą na wieki, radując się i nigdy więcej nie dotknąć gradu łez. Cierpiełeś każde uderzenie biczem, myśląc o mnie. Niosąc krzyż i upadając pod nim, nie zapomniałeś o mnie. Gdy Ciebie do niego przybijano, każdy okrzyk cierpienia ofiarowałeś za mój grzech. Miałeś mnie w pamięci nawet wtedy, gdy zostałeś zupełnie sam, znosząc szyderstwa tych, których kochasz.

Chociaż ja nie pamiętam zawsze o Tobie, Ty masz mnie ciągle na uwadze. Co dzień, o poranku, głaszcząc mnie po głowie, szepcesz: *Wstań księżniczko. Przygotowałem dla ciebie coś wspaniałego. Chcę, abyś przeżyła ten kolejny dzień. Pójdiesz za Mną?* A ja, mimo moich zaspanych oczu, zawsze chcę odpowiadać: **TAK**.

Ojczy, nie wiem, co przygotowałeś dla mnie. Nie potrafię stwierdzić, czego mam dokonać jutro, w dalekiej przyszłości. Mój zgubny umysł jest za mały, by to przewidzieć. Jednak Ty to już wiesz. Każdą osobną sekundę spisaną masz już dawno w Twojej księdze. Każde kolejne słowo wypływające z moich ust. Ty przewidujesz chwilę przedtem i rozkoszujesz się nim, niczym gorącą czekoladą w zimowy wieczór.

Nie wiem nic. Jesteś tak potężny, a stworzyłeś taką drobną biedroneczkę, którą kładziesz sobie na dłoni i wpatrujesz się w nią, niczym w najcudowniejszy kryształ. Jak ja niby mam to pojąć?

Chociaż nie potrafię zrozumieć tego, co robisz, to...pozwalam na to, żebyś mnie prowadził. Trzymał za rękę i działał tak, jak zaplanowałeś już na początku. Wczoraj. Zgadzam się na wszystko. Przyjmę wszystko, co mnie spotka z radością, bo wiem, że gdziekolwiek będę, Ty już to znasz. Gdy idę z Tobą, idę niczym z mapą. Oboje znajdziemy skarb. Prowadź mnie, proszę...

Tatusiu. Cokolwiek się wydarzy, trzymaj mnie mocno. Nie pozwól mi odstąpić od Ciebie. Nigdy. Po prostu działaj. Tak jak TY chcesz. Bo ja wiem, że Ty zawsze chcesz najlepiej.

Wiem. Już to wiem. Ufam Tobie.

Ufam...

Od redakcji

Wprawdzie nie znamy Hani, ale po lekturze jej refleksyjnego „Ufam” i wprowadzeniu Kasi (naszej koleżanki redakcyjnej), podpisujemy się w całej rozciągłości pod jej oceną. Autorka daje rzadko spotykane, u tak młodej osoby, świadectwo głębokiej wiary. Potrafi uzewnętrznić je w piękny sposób, który jest wyrazem niezwykłej wrażliwości. Gratulujemy Hani pierwszej nagrody w konkursie i życzymy dalszych sukcesów.

3. GOŁĘBIE SERCE (odc. 3.) – Janusz Rautszko

Tymczasem marzec 1968 roku przyniósł w Polsce wydarzenia, które były wynikiem narastającego ograniczenia swobód demokratycznych, nasilającej się cenzury i antysemitkiej propagandy. W wielu miastach odbywały się wiece, manifestacje i protesty. Brutalnie interweniowała milicja i funkcjonariusze ORMÓ. Z uczelni relegowano studentów, dyskryminowano przedstawicieli świata kultury i nauki. Zatrzymano blisko trzy tysiące osób: studentów, pracowników naukowych, robotników a nawet uczniów szkół średnich.

W tym właśnie czasie Kazik dostał wezwanie do wojska. Zgodnie z jego treścią stawił się w jednostce wojskowej w Świeciu nad Wisłą. Kiedy pełen obaw przekraczał bramę koszar, nie sądził, że spotka tu tylu ciekawych ludzi. Byli wśród nich również księża. Ich życiorysy były na tyle niezwykłe, że Władza Ludowa uznała za słuszne, by je napiętnować i odizolować od reszty społeczeństwa. Nikt jednak nie przewidział tego, że te odizolowane życiorysy, tutaj, za zamkniętą bramą, niejednokrotnie stawały się wzorcami do naśladowania!

Niemal od samego początku pobytu w Świeciu Kazik znalazł tu swoje miejsce. Okazało się, że w jednostce znajdował się... gołębnik, którego właścicielem był kwatermistrz w stopniu kapitana. I choć oficjalnie na wyposażeniu wojska od dawna nie było już gołębi pocztowych, widząc te w Świeciu, Kazik od razu przypomniał sobie opowieści ojca Bujaka o gołębiach i o ich udziale w wojnie obronnej 1939 roku. Martwił się tylko, kto będzie opiekował się jego gołębiami.

List ze Szczecinka, napisany przez mamę Annę, rozwiął wszelkie wątpliwości:

Kochany Kaziu!

Ściskamy Cię jak najserdeczniej i życzymy, by te trudne dla Ciebie miesiące szybko minęły i byś jak najszybciej znalazł się znów wśród nas! O Twoje gołębie nie martw się wcale! Opiekuj się nimi, a one czekają na Ciebie! Tak jak my!

Kiedy pod koniec listopada, w odpowiedzi na swój wcześniejszy list, Kazik otrzymał kolejną przesyłkę ze Szczecinka, wzruszył się niezwykle. Autorem listu był ojciec Antoni Bujak:

Drogi Przyjacielu !

Dziękuję serdecznie za miłą niespodziankę listu i podany adres, z którego skorzystałem. Przyznam się jednak, że adres do Ciebie otrzymałem wprawdzie od Twoich Kolegów.

W każdą sobotę wspominamy Ciebie wspólnie ze szkołą PTR! Podobnie jak w ubiegłym roku, „Rolnik” dopisuje do 40 osób. Również samorzutnie zorganizowała się grupa z Pojezierza. I w tej grupie są Twoi koledzy i sąsiedzi z ulicy – wciąż Twoje nazwisko przypominają. Jesteś więc popularny niczym Olimpijczyk...

Sądzę, że wnet się zaaklimatyzujesz w nowym środowisku. Wnet będziesz wychodził na miasto – to sądzę, że będziesz zadzierał głowę do góry i obserwował dachy.

W ostatnią sobotę udzieliłem ślubu dwóm ptasznikom. Jeden z nich to Leszek, do którego jeździłeś po pocztowe, co mi uciekały. Spodziewam się, że i Tobie zwiąże stulą ręce (po powrocie z woja).

Co do mojego wielkiego gospodarstwa: idzie dobrze. Psy szczekają. Gołębie śpiewają. Ale wiadomo, w hodowli zawsze jest coś nowego. To coś zdechnie (dwa króliki), to coś przybędzie, to coś zachoruje. Co do gryzoniów, mam całkowity spokój. Drobne uzupełnienia jeszcze robię, a wnet pawilon będzie wzorowy na całą Polskę.

W styczniu będzie wystawa w Berlinie. Wystawa w Pradze przepadła. Oczywiście nie będę brał w niej udziału, bo „za wysokie progi”. Zresztą mam rasy zagraniczne, które tam są lepsze. Muszę mieć coś z krajowych ras, z którymi można by się pokazać poza granicami.

Pracy w swoim zawodzie mam dużo. Więcej niż w ubiegłym roku. Dzień krótki, to się zaoszczędzi jedzenia (daję raz dziennie).

Sądzę, że będziemy w stałym kontakcie. Ten list jest próbny. Czy dojdzie? Załączam wyrazy serdecznych pozdrowień – o. Antoni Bujak.

Szczecinek, 18 XI 68 r.

Po tym liście od ojca Antoniego, były następne. Każdy z nich Kazik czytał niemal na okrągło, póki nie przyszedł kolejny. W jednym z nich znalazł niezwykłą informację:

Drogi Kaziu!

Swego czasu opowiadałem Ci o bohaterskim gołębiu imieniem G.I. Joe. Pytałeś wówczas co się z nim stało po zakończeniu wojny, a ja obiecałem Ci, że gdy coś będę wiedział o jego losie, to od razu dam Ci znać. I właśnie niedawno mój znajomy, o którym Ci wówczas wspominałem, napisał mi, że G.I. Joe powrócił po wojnie do Stanów Zjednoczonych. Początkowo wraz z innymi bohaterskimi gołębiami przez dwanaście lat przebywał w Fort Monmouth. Następnie w marcu 1957 roku został umieszczony w ogrodzie zoologicznym w Detroit, gdzie zmarł 3 czerwca 1961 roku w wieku 18 lat. Po śmierci został wypchany i ponownie trafił do Fort Monmouth, gdzie w Historycznym Centrum Meyer Hall znajduje się do dziś.

Kiedy pewnego sobotniego popołudnia Kazik jak zwykle czytał list od ojca Bujaka, szef kompanii wezwał go do siebie i wskazując na stertę jakichś czasopism polecił:

– Słuchajcie, Bortko, mam dla was zadanie...

– Tak jest, obywatelu chorąży! – Kazik wyprężył się jak struna a dostrzegłszy kątem oka zdjęcia gołębi na okładkach owych czasopism, uśmiechnął się od ucha do ucha.

– A tobie co tak wesoło?

– Mnie? – udał zdziwionego Kazik i już chciał coś dodać, ale chorąży machnął tylko ręką, i śmiejąc się, zawołał:

– Już zobaczyłeś, że to coś z gołębiami, tak?

Kazik kiwnął głową.

– Ty to zamiast z jakąś dziewczyną... – kontynuował chorąży – to ożenisz się chyba z gołębicą...

Ponieważ Kazik, nie przestając się uśmiechać, wciąż twierdząco kiwał głową, chorąży machnął dla odmiany obiema rękami i wyrzucił jednym tchem:

– Uporządkuj to wszystko w odpowiedniej kolejności i przygotuj do oprawienia.

Będzie tego kilka roczników...

– Tak jest, obywatelu chorąży! – odrzekł Kazik i wziął się od razu do pracy.

Okazało się, że czekała go nie lada gratka. Otóż otrzymał zadanie posegregowania kilkudziesięciu numerów Hodowcy Gołębi Pocztowych – Biuletynu Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. Najstarszy z numerów tego miesięcznika datowany był na styczeń 1961 roku. Było oczywiste, że uporządkowanie tych czasopism wiązało się z ich lekturą i z tego Kazik cieszył się chyba najbardziej! Od tej pory przez kolejnych kilkanaście wieczorów niezwykle dokładnie „porządkował” czasopisma, wczytując się nie tylko w każdy numer, ale niemal w każdy, zamieszczony na łamach Hodowcy artykuł. Jeden z nich, z czerwca 1961 roku, zatytułowany: Nie do wiary, że można aż tak... czyli o gołębiu z Wodzisławia. Do opisanego w artykule wydarzenia doszło we Francji w listopadzie 1960 roku. Po znalezieniu przez patrol żandarmerii rannego gołębia pocztowego sporządzono raport, który następnie przesłano do Polski za pośrednictwem Francuskiej Federacji Hodowców Gołębi Pocztowych, ponieważ okazało się, że ów gołąb pochodził z Wodzisławia Śląskiego. Raport brzmiał tak: „Dzisiaj, dnia 7 listopada 1960 roku, my niżej podpisani: Delove Andre i Samson Rene składamy sprawozdanie, które dotyczy następujących wypadków, jakie miały miejsce w czasie naszej działalności, zgodnie z poleceniem przełożonych, dnia 5 listopada 1960 roku. O godzinie 16.00 znaleźliśmy się w miasteczku Nouveau Monde, gminy Saint Haon-Haute Loire, gdzie weszliśmy w kontakt z panem Coulon, merem tejże gminy, który nam ustnie zakomunikował, że znalazł zranionego gołębia pocztowego. Zgodnie z Instrukcją Generalną z dnia 23 kwietnia 1958 roku, regulującą sprawy dotyczące gołębi pocztowych, poprosiliśmy o oddanie gołębia. Co też Mer uczynił bezzwłocznie. Badanie ptaka wykazało, że odniósł on zranienie prawego skrzydła, spowodowane prawdopodobnie zderzeniem z przewodem elektrycznym lub gałęzią drzewa. Skrzydło gołębia wisiało na boku. Poza tym ptak znajdował się w dobrym stanie zdrowotnym i nie zachodziła potrzeba zgładzenia go. Nosił on następujące obrączki: 1) na nodze prawej obrączka z metalu, na której wyryty był napis: 6009-58-P. 2) na nodze lewej obrączka z kauczuku koloru różowego, na której widniały również znaki: 2123-L. Dnia 7 listopada 1960 roku o godzinie 10.00 puściliśmy tego gołębia i stwierdziliśmy, że nie był zdolny do lotu.

W wyniku tego został on przyjęty przez brygadę pod opiekę i żywiony aż do czasu wydania odnośnych zarządzeń dalszych. Protokół wykonano i zamknięto dnia 7 listopada 1960 roku”.

Kazik nie mógł wprost uwierzyć, że taką troską otoczono w dalekiej Francji zranionego polskiego gołębia. Zresztą redakcja Hodowcy również. Artykuł kończył się bowiem takim komentarzem: „Parokrotnie czytaliśmy powyższe pismo, nie chcąc własnym oczom wierzyć, że może być taka troska o gołębia pocztowego. Wierzymy jednak, iż w niedługim czasie i my doczekamy się właściwej ustawy o gołębiu pocztowym, która nie mniejszą prawną ochroną i troską otoczy gołębia pocztowego. Francuskiej Federacji Hodowców Gołębi Pocztowych za przesłanie dokumentów świadczących o losie gołębia P-58-6009, serdecznie dziękujemy”.

Wkrótce okazało się, że informacja, jaką znalazł w lipcowym numerze Hodowcy z 1961 roku, zdecydowanie przebiła tę o gołębiu z Wodzisławia. W Kalejdoskopie ciekawostek przeczytał: „Niedawno organa milicji obywatelskiej zarejestrowały charakterystyczne przestępstwo pewnego tkacza, pracownika jednej z bielskich fabryk tekstylnych. Tkacz ten dwoma gołębiami systematycznie przeprowadzał nielegalny transport w drodze powietrznej produktów swojego zakładu pracy. Proceder polegał na tym, iż tkacz

przychodził codziennie do pracy z dwoma ukrytymi gołębiami. Nikt z współpracowników o tym nie wiedział. Po umiejętnym obładowaniu gołębi przędzą przy swoim stanowisku warsztatowym, ptaki wypuszczał z ukrycia na wolność. Oczywiście gołębie najkrótszą drogą wracały do swojego gołębnika. Tam ich oczekiwał wspólnik i odpowiednio je rozładowywał. Okazało się również, że gołębie przenosiły ponadto gotowe damskie pończoszki nylonowe. Niestety, ucho dzbana się urwało i straż przemysłowa złożona z innych hodowców zauważyła, że regularnie o tej samej porze i z tego samego miejsca wylatywały z pomieszczeń fabrycznych dwa gołębie. Ponieważ wiadomym było, że w tym miejscu żadnego gołębnika być nie mogło, zatem zainteresowano się bliżej tymi zagadkowymi przelotami”.

Lektura kolejnych numerów Hodowcy była nie mniej ciekawa, dlatego też porządkowanie i kompletowanie poszczególnych roczników szło Kazikowi wyjątkowo długo.

– Bortko! – sapał szef kompanii. – Ty prędzej wyjdiesz do cywila, niż skończysz z tymi gazetami!

– Się obywatel chorąży nie denerwuje – uspokajał Kazik. – Zdążę na pewno!

4. Biblijne Koło Fortuny

Za nami trzecia edycja BKF. Bardzo dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu za wzięcie w nim udziału. Rozwiązania dostarczyli: Melania Werra, Mirosław Dymecki, Elfyda Kuźmińska, Teresa Kochanowska, Danuta Karwat i Mariusz Kujawa. Nagrody wylosowali: **Elfyda Kuźmińska, Mirosław Dymecki i Mariusz Kujawa**. Wszystkim serdecznie gratulujemy. Tym razem współfundatorem nagrody w postaci książki „Niezawiniony los”, na prośbę p. Janusza Rautszko, był jej autor Antoni Dorogusz-Doroszkiwicz, nasz redakcyjny kolega. Drugą część nagrody, jak dotychczas, stanowiły pluszaki ufundowane przez Nadleśnictwo Szczecinek. Przygotował je Nadleśniczy p. Janusz Rautszko i wręczył zwycięzcom osobiście. Wciąż oczekujemy, że w kolejnych edycjach BKF weźmie udział większa liczba osób, niż dotychczas. Dlatego gorąco zapraszamy do tej religijnej zabawy. Dziękujemy. Na rozwiązaniach prosimy umieścić numer telefonu, abyśmy mogli nawiązać kontakt z osobą wylosowaną w celu przekazania niezbędnych informacji. Zapewniamy, że numery telefonów pozostaną jedynie do naszej wiadomości.



Fot. Katarzyna Rybak

Nagrodę p. Mariuszowi Kujawie wręcza p. Janusz Rautszko (na pierwszym planie). Na dalszym planie: ks. Proboszcz oraz Antoni Dorogusz-Doroszkiwicz.

5. BIBLIJNE KOŁO FORTUNY (4)

Zapraszamy do udziału w zabawie, która na wzór znanego teleturnieju Koło Fortuny polega na odgadnięciu trzech wyrazów związanych z Biblią, zgodnie z podaną kategorią. W wyrazach podano wszystkie występujące w nich samogłoski. Nie pozostaje więc nic innego, jak w miejsce kresek wpisać właściwe spółgłoski i prawidłowo odgadnąć wyrazy. Rozwiązania (co najmniej dwie rozszyfrowane kategorie) opatrzone imieniem i nazwiskiem oraz adresem zamieszkania prosimy nadsyłać na adres redakcji lub przekazywać do zakrystii. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody-niespodzianki. Życzymy dobrej zabawy!

1. Kategoria: MIEJSCE

_ I E _ _ E _ _ I _

2. Kategoria: OSOBA

_ A _ I A
_ A _ _ A _ E _ A

3. Kategoria: CYTAT

I _ _
_ _ E _ _
_ _ A _ A _ I E

Redaguje Janusz Rautszko

6. Należy pamiętać o...

1. O nabożeństwach w tygodniowym kalendarzu liturgicznym:

- adoracja Najświętszego Sakramentu – w czwartki: 17.00 – 18.00
- nowenna do św. Rozalii - we wtorki o 17.40
- nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – w środy o 17.40
- godzina Miłosierdzia Bożego – w piątki o 15.00

2. O nabożeństwach miesięcznych:

- Msza św. o 11.00 w ostatnią niedzielę miesiąca za dzieci urodzone w danym miesiącu
- pierwszy czwartek – zmiana tajemnic różańcowych
- pierwszy piątek – nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa przed Mszą św. wieczorną
- pierwsza sobota – Msza św. o 8.00 i nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny

7. Szczypta dobrego humoru

Anegdoty pochodzą z książki „Czarny humor, czyli o kościele na wesoło” ks. Piotra Pawlukiewicza (PP) i ks. Bogusława Kowalskiego (BK), RTCK 2017 spisane na podstawie nagrania. Wybór: Katarzyna Rybak

BK: Jeden ksiądz w dobrej wierze modlił się w wypominkach za zmarłych:

-Za wszystkie dusze w czyścicu cierpiące.

I tak chciał ogarnąć jeszcze więcej niż wszystkie i mówi:

-I módlmy się na koniec za wszystkie dusze niezidentyfikowane.

A jeden to zaczynał Gorzkie Żale i też wpadł, bo zaczął śpiewać:

-Gorzkie żale przybywajcie, do Betlejem pospieszajcie...

A propos niewłaściwej melodii... Trwa poranna msza św. w jednej parafii, proboszcz w konfesjonale, wikary przy ołtarzu. A był zwyczaj, że tam starsza pani zaczyna pieśni. No i zaczęła na komunię śpiewać „Pan Jezus już się zbliża”, ale kompletnie jej się melodia pomyliła i zaczęła na nutę „Płonie ognisko w lesie” (zresztą wcale się nie dziwię, bo te melodie są podobne). I przed refrenem proboszcz już nie wytrzymał. Wstał z konfesjonatu i zaśpiewał:

- Czuj, czuj, czuwaj! Czuj, czuj, czuwaj...!

Kopalnią humoru są intencje pielgrzymkowe. Na pielgrzymkach jest zwyczaj, że te intencje pisze się na kartkach i potem, w czasie modlitwy różańcowej, ktoś je odczytuje:

- Panienko Jasnogórska, proszę Cię, żeby główny porządkowy zwrócił wreszcie na mnie uwagę.

Albo inna intencja:

- Panienko Jasnogórska, proszę Cię o szczęśliwe rozwiązanie dla mojej babci... - my w śmiech, a tu słyhać szelest kartki i kleryk odwraca stronę - ...jej trudnych życiowych spraw.

PP: To może powiem jedną rzecz o Bożym Narodzeniu. Proboszcz pewnej parafii zrobił ładną szopkę, tradycyjną, z siankiem. Położył figurkę Jezusa w żółbeczku i dał dużą żarówkę, żeby ją mocno oświetlić. Wieczorem przyszedł kot, szukał najcieplejszego miejsca. A że najcieplejsze było pod lampą, zębami laleczkę Jezusa wyciągnął i położył się na ciepłutkim sianku. Proboszcz tego nie widział, bo szopka była z boku ołtarza i w czasie kazania mówi z przejęciem:

- Popatrzcie na szopkę! Na twarz Zbawiciela! Ile z niej można wyczytać. To skupienie... Ludzie w prawej nawie kościoła pokładali się ze śmiechu.



8. Z zapisów z ksiąg parafialnych

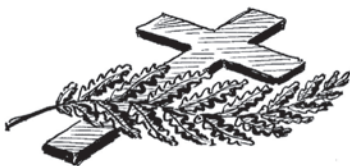


2. Sakrament chrztu

Cezary Tadeusz Brzostowski – 29. 11. 2020
Zuzanna Ziółkowska – 25. 12. 2020
Wiktorija Magdalena Michałkiewicz – 26. 12. 2020
Marika Zofia Chrzanowska – 27. 12. 2020
Franciszek Kostrzewa – 30. 01. 2021

Zofia Siwińska – 14. 02. 2021
Hanna Krystyna Kukutis – 6. 03. 2021
Bianka Anna Gnaś - Eji – 11. 03. 2021
Liliana Siemaszko – 13. 03. 2021
Natalia Jagoda Nadarzyńska – 14. 03. 2021

Niech im błogostawi Dzieciątko Jezus.



4. Zmarli parafianie

Dariusz Wojciech Nawrot – 17. 11. 2020
Adam Krzysztof Bratkowski – 26. 11. 2020
Janina Pawłowska – 28. 11. 2020
Maria Chmielowiec – 4. 12. 2020
Helena Leniec – 8. 12. 2020
Gisela Reczyńska – 11. 12. 2020
Janina Marciak – 13. 12. 2020
Irena Mielczarek – 15. 12. 2020
Zygmunt Pietrzak – 15. 12. 2020
Lucyna Budnicka – 18. 12. 2020
Teresa Elżbieta Jurach – 19. 12. 2020
Andrzej Sapiasko – 20. 12. 2020
Irena Olbryś – 21. 12. 2020
Krystyna Sienkiewicz – 21. 12. 2020
Grzegorz Łucjan Niemcewicz – 25. 12. 2020
Emilia Makowska – 27. 12. 2020
Tadeusz Jakubowski – 11. 01. 2021
Irena Brambor – 12. 01. 2021

Urszula Fierek – 17. 01. 2021
Jolanta Alicja Rostek – 21. 01. 2021
Halina Sałata – 24. 01. 2021
Grażyna Sowa – 29. 01. 2021
Regina Alicja Pisarek – 2. 02. 2021
Franciszek Dudź – 3. 02. 2021
Mirostawa Nowakowska – 4. 02. 2021
Halina Duda – 10. 02. 2021
Wiesław Mikołajewski – 10. 02. 2021
Szczepan Stanisław Górniak – 11. 02. 2021
Józef Padewski – 16. 02. 2021
Genowefa Semeniuk – 14. 02. 2021
Przemysław Stanisław Jaczewski – 26. 02. 2021
Mieczysław Łastówka – 2. 03. 2021
Halina Elżbieta Czyżewska – 3. 03. 2021
Wojciech Moroz – 5. 03. 2021
Tadeusz Janczyński – 10. 03. 2021
Tadeusz Grygorowicz – 22. 03. 2021

Wieczne odpoczywanie racz Im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Im świeci.
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

Ogłoszenia

Szanowni Czytelnicy!

Następne wydanie „Głosu św. Rozalii” będzie oznaczone nr. 15. Ze względu na „okrągłą” liczbę, byłoby dobrze uczcić w jakiś sposób ten „jubileusz”. Najlepszym sposobem wg nas byłby (nomen – omen) głos Szanownych Czytelników na jego temat w postaci listów lub w innej formie pisanej. Nie tylko ilość rozprawdzanych egzemplarzy świadczy o zainteresowaniu odbiorców czasopismem, ale i ich opinie o nim, które zwykle podtrzymują każdą redakcję w przekonaniu, że warto „trudzić się” dla TAKIEGO CZYTELNIKA. Dlatego w tym przypadku czekamy z nadzieją na odzew ze strony Państwa do końca maja br., a nieustająco w kolejnych numerach „Głosu”. Dziękujemy!

1. Biuro parafialne czynne 3 razy w tygodniu: wtorek i czwartek 16.00 – 17.00, sobota 10.00 – 11.00.
2. Msze św.: niedziela – 7.30, 9.00, 11.00 (dla dzieci), 12.30 (suma), 16.00, 18.00
dzień powszedni – 8.00, 18.00 (w sobotę o 18.00 – niedzielna).
3. Druga niedziela miesiąca – taca na opłatę rachunków za ogrzewanie, energię, dekorację oraz sprzątnię kościoła.

Kościół w dni powszednie jest otwarty od 7.30 do 19.00. Zachęcamy do indywidualnej modlitwy. Wezwania do chorych i zgłoszenia pogrzebów, tel. 883 407 381.





Kochani Księża: Jerzy, Pawle i Piotrze

Z okazji Imienin oraz Rocznic święceń kapłańskich pragniemy złożyć Wam serdeczne życzenia obfitych łask Bożych, błogostawieństwa Matki Bożej, opieki Patronów i św. Rozalii oraz dużo zdrowia. Byście przez całe swoje życie kapłańskie podążali za Jezusem Chrystusem z wiarą i nadzieją. Niech Duch św. zsyła swe Dary na każdy dzień Waszej duszpasterskiej posługi. Niech Wasze serca przepęlnia miłość, troska i życzliwość do każdego człowieka. Żebyście, jak dotąd, odczuwali dobroć, zaufanie i wsparcie ze strony Parafian. Bądźcie, jak zawsze, wrażliwi, uśmiechnięci i pełni poczucia humoru.

Czytelnicy, Parafianie i Redakcja





*Drogi Księżu Jerzy! 35 lat minęło!
Jubileusze skłaniają do refleksji i podsumowań,
ale są też doskonałą okazją do wdzięczności, więc...
za sprawowane Eucharystie, godziny wspólnych modlitw,
udzielone sakramenty święte,
za troskę o Dom Boży, za to, że nie szkoda Ci czasu,
że wsłuchujesz się w nasze potrzeby, lubisz żartować,
masz do siebie dystans i potrafisz z każdym rozmawiać.
Za Twoją radosną otwartość, życzliwą empatię, pozytywną naturę,
za to, że jesteś NASZYM kapłanem.
Niech pobyt w tej Rozalijnej wspólnotce będzie błogosławieństwem
i umocnieniem w dalszym kapłańskim posługiwaniu.*

Szczęść Boże!

DUCHU ŚWIĘTY, OŚWIECAJ! – BIERZMOWANIE 2021



Fot. Magdalena Siemińska
Teresa Stefaniak